

Od autora: wiersz

Idziemy do obozu na wagary.
Tam można ogrzać się za darmo.

Ściana płaczu, gabloty z butami, włosami,
cudze szczotki do butów, zębów, zdjęcia cieni,
podziurawiona wełniana sukienka.

Kiedy pierwszy raz byłam w Auschwitz pomyślałam,
że pasowałaby na lalkę Izabelkę.

Ale to było dawno, teraz jest rok '98,
mamy za sobą pierwszego kaca i jointa.
Siedzimy na plantach w mieście trupów,
marząc o życiu za koleczastym drutem -
w akademiku w Krakowie.

Wcale nas nie rusza staruszka przy bramie,
terrible place, mówi.
Ale my mamy inne zmartwienia; maturę
i trzy pały z matematyki.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Adela, dodano 01.03.2017 07:31

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.